N. 30 Dnia 8 lutego. NIEDZIELA. Dnia 8 lutego (27 stycznia). 1891 r. Rok VIII.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana z Matty Wyzn.
Jutro: Apolonii P. M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 37. Zachód o godz. 4 m. 52
Długość dnia godz. 9 m. 15 Przybyło dnia godz. 1 m. 37

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

— W czwartek rano przejechał przez Warszawę w drodze z Wiednia do Petersburga arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, Następca tronu austryackiego. Stacya Praga-Nadwiślańska, ozdobiona wspaniale narodowemi sztandarami ruskiemi i austryacko-węgierskiemi, tudzież kobiercami, już o godz. 6 zrana zaczęła napełniać się osobami urzędowemi, które przybyły na spotkanie dostojnego podróżnego. O godz. 7-ej minut 13 rano na peronie ukazał się własny pociąg arcyksięcia. Gdy pociąg stanął, do wagonu Jego Wysokości udał się J. E. Główny Naczelnik kraju i dowodzący wojskami okręgu warszawskiego generał-adjutant Hurko. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wysiadł z wagonu i w towarzystwie generał-adjutanta Hurki, oraz generalnego konsula austryackiego w Warszawie barona von Wacken, udał się do przybranej pięknie sali klasy pierwszej, dokąd udali się także wszyscy zebrani na stacyi dla powitania dostojnego gościa. Byli tutaj: komendant twierdzy warszawskiej generał artyleryi Friede, naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego generał-lejtnant Brok, naczelnik sztabu wojennego okręgu warszawskiego generał-major Puzyrewskij, p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy fligiel-adjutant pułkownik Klejgels, naczelnicy oddziałów okręgowych, komendanci korpusów, dowódcy dywizyj, oficerowie pułku Keksholmskiego grenadyerów imienia Cesarza Austryackiego z komendantem pułku generał-majorem Grebenszczikowem na czele, tudzież wiele innych osób. Następnie zebrani w sali przedstawiali się Jego Wysokości, który z każdym z przedstawiających się rozmawiał uprzejmie. O godz. 7 minut 43 zaszedł pociąg i dostojny podróżny udał się w dalszą drogę. Razem z arcyksięciem odbywa podróż tę książę Hohenlohe. W granicach Rosyi towarzyszą arcyksięciu generał Rosenbach i fligiel-adjutant Paszkow.

Z Petersburga Następca tronu austryackiego powróci do Wiednia przez Moskwę i Warszawę. Powtórny przejazd Jego Wysokości przez Warszawę spodziewany jest za dziesięć dni.

(*Warszawskij dniewnik*).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

DROGI WODNE.

× „Moskowskija wiedomosti" donoszą, że władza skłania się do pozostawienia portu handlowego w Sewastopolu, wobec trudności, jakie napotyka przeniesienie tegoż portu do Teodozyi.

DROGI ŻELAZNE.

× Dowiadujemy się, iż droga żelazna władykaukazka przyjęła napowrót odpowiedzialność za terminową dostawę towarów.

× Niedawno donosiliśmy, że istnieje projekt obniżenia na ruskich drogach żelaznych cen biletów pasażerskich klasy III i wprowadzenia ponownie dla najbiedniejszej ludności klasy IV. Obecnie „Grażdanin" podaje w formie pogłoski, że przy ostatecznem rozstrzygnięciu obu tych kwestyj zamierzono opłatę za przewóz pasażerów klasy IV określić w wysokości ¼ kopiejki od wiorsty. Ponieważ nadto podatek państwowy od pasażerów klasy IV nie ma być pobieranym, opłata więc za przejazd tą klasą kosztowałaby prawie trzy razy taniej, niż obecnie przejazd klasą III.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą, że do rozpatrzenia ministeryum komunikacyj ma być wniesiony projekt budowy nowej drogi żelaznej z Briańska, guberni orłowskiej, przez Kalugę, do Moskwy. O budowę tej drogi stara się ziemstwo gubernialne kałuskie.

× „Kijewlanin" donosi, że otwarcie ruchu na humańskiej odnodze kolejowej: Chrystynówka-Szpoła, najwcześniej z przyszłą wiosną nastąpi.

× Czasowy zarząd dróg żelaznych skarbowych zawiadamia, że w kasach i ekspedycyach stacyjnych na tychże drogach moneta srebrna dziurkowana nie będzie przyjmowaną.

× Na stacyach kolei nadwiślańskiej w Mławie, Ciechanowie, Gąsocinie, Nasielsku, Nowogeorgiewsku, Warszawie (na Zakroczymskiej i Obwodowej), Pilawie, Iwangrodzie, Nowoaleksandryi, Lublinie, Rejowcu, Chełmie, Maciejowie, Kowlu i na Pradze, jak donosi „Kuryer warszawski" mają być w r. b. wybudowane nowe domy mieszkalne z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarczemi, dla rodzin miejscowych urzędników i oficyalistów. Fundusz na cel powyższy wynosi około 330,000 rs.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą, że w sferach rządowych powstała myśl ześrodkowania taboru ruchomego wszystkich dróg żelaznych w rękach rządu. W tym celu projektowane jest wprowadzanie stopniowe rządowych wagonów i parowozów na kolejach o znacznym ruchu, oraz stopniowe zastępowanie na wszystkich drogach żelaznych, w miarę zużywania się starego taboru ruchomego nowym rządowym. Kwestya ta ma być poddana szczegółowemu rozpatrzeniu.

HANDEL.

× Koenig obniżył ceny cukru uprzywilejowanego o 20 kop. Ceny cukru wybrakowanego pozostały niezmienione.

× Kupcy ruscy z Samarkandy wystosowali petycyę do władzy względem wzbronienia żydom osiadania w prowincyach azyatyckich Rosyi, gdyż cały handel tamtejszy zagarniają w swoje ręce z dotkliwą szkodą kupiectwa ruskiego.

× Współka kupców syberyjskich otworzyła w Wiedniu olbrzymi skład futer, do którego w charakterze subjektów zawezwano mieszkańców z pod granicy chińskiej.

× Skutkiem nałożenia podatku na herbatę cegiełkową, zmniejszył się znacznie popyt na nią i liczne magazyny herbaty przestały ją sprzedawać.

× Kilku kapitalistów, jak donoszą „Peterb. wiedomosti", organizują nowe towarzystwo handlu wywozowego drzewem.

× Niemiecka rada gospodarcza przyjęła jednomyślnie następującą rezolucyę: przy zawieraniu nowych traktatów handlowych wypada utrzymać ochronę pracy narodowej do zniżenia cel na produkty rolnicze niema powodu, a środki zaradcze przeciwko zawlekaniu zaraz bydlęcych należy utrzymać. Rezolucyę tę postanowiła rada przesłać parlamentowi i kanclerzowi, oraz uchwaliła wyznaczyć komisyę stałą w celu naradzenia się nad sprawami traktatów handlowych.

× Z Bukaresztu donoszą, że na posiedzeniu senatu oświadczył Lahovary na interpelacyę komisyi taryfowej, że stara się popierać wywóz ziemiopłodów i opiekować się przemysłem. Taryfa autonomiczna staje się prawomocną z dniem 10 lipca b. r., lecz minister nie może dać odpowiedzi na zapytanie, co się stanie, jeżeli po 10 lipca zawarte będą traktaty. Interesy przemysłu będą otoczone należytą opieką.

PIENIĄDZE.

× Petersburskie domy bankierskie, zaprzestawszy sprzedaży biletów wewnętrznej pożyczki premiowej na raty, otworzyły nową operacyę; sprzedaży biletów z zastawem. Ta operacya ma tę wyższość nad poprzednią, że bankierzy pobierają procenty od sumy rzeczywistego długu, t. j. w pierwszym miesiącu 2 ruble, a w ostatnim, kiedy długu pozostaje 12 rubli—tylko 10 kop. Przedtem zaś bankierzy pobierali procenty od całej sumy i za cały czas z góry, przez co nabywca płacił 2 ruble miesięcznie z początku, kiedy suma długu wynosiła 200 rubli, i także 2 ruble w ostatnim miesiącu, kiedy dług wynosił 10 rubli. Inicyatywa w tej sprawie należy do azowskiego banku handlowego i do p. Henryka Blocha; operacyę tę wprowadzili już wszyscy bankierzy petersburscy.

× „Kuryer warszawski" dowiaduje się, iż nastąpiła już decyzya Najwyższa na wypuszczenie 4 seryi obligów kanalizacyjnych, o czem władze warszawskie są już zawiadomione. W związku z powyższą wiadomością, pozostaje, jak zapewniają wyjazd p. generała Starynkiewicza do Petersburga, w celu przeprowadzenia układów z bankiem kamskowolskim dla zapewnienia zbytu na rynkach Cesarstwa pomienionych obligów.

Z TYGODNIA.

Powszechna cisza.—Bankructwo „kochiny". — Koncerty amatorskie.— Teatr.— Szkoły profesyonalne.— Kwestya mieszkalniana.—Ponowienie epidemii.

Jeden ze sprawozdawców politycznych jednego z dzienników rozpoczął w tych dniach swój codzienny przegląd spraw europejskich przytoczeniem znanego wyrażenia: „melduję pokornie, że nic nie mam do zameldowania"; poczem żali się na zupełną ciszę, jaka panuje w sferze stosunków międzynarodowych, na brak donioślejszych objawów i t. p. Po takim wstępie sprawozdawca ów kropi jednak obowiązkowych dwieście wierszy. Jeżeli na szerokim i wielkim świecie nic donioślejszego nie dzieje się chwilowo, nie wiem, dlaczego Łódź miałaby nie być wytłómaczona, że i w niej panuje obecnie zupełne zacisze w dziedzinie życia publicznego, a felietonista „Dziennika"—że tym razem, skutkiem wilgoci i odwilży, nasiąknął nieco wodą! Nie pójdę jednak za złym przykładem, chociaż — jak zły tancerz od pieca — zaczynam od pogody.

Cóż robić, skoro to jedyna, całą Europę obchodząca kwestya w obecnej chwili. Rok bieżący lubi wszystko w wielkim stylu. Jak ścisnęły mrozy i sypnęły śniegi, to tak dokumentnie, że rozradowani rozszerzeniem swej ojczyzny lapończycy, wybierali się już na wycieczkę na saniach zaprzężonych w renifery do Neapolu, a włoszyska, zmarzluchy, poczęli marznąć po ulicach. Jak znowu rozczulona zima poczęła lać łzy nad dolą biedaków, niemających na węgiel, spłynęły na Łódź wody tak obfite, że rzadko która wiosna z takiem wylaniem i miłością pociesza udręczonych przez swą poprzedniczkę. Jak panuje cisza, to taka martwa, jak przed jaką burzą w wielkim stylu. Nawet rewolucyjka w Portugalii i zmiana gabinetu w Rzymie, przeszły prawie niespostrzeżenie. Któż bowiem widział, żeby w Oporto, w ojczyźnie portweinu, do rozlewu krwi dojść miało, albo taki Crispi, przez gospodarkę finansową nawet na makarony swym ziomkom żałował!

Każdy „huczek" gasi ta obecna cisza w zarodku. Nawet „kochina" zrobiła podobno fiasco i po szumnych zachwytach, ściągnęła na siebie sromotne wymyślania. Ktoby się to spodziewał tego przed paru miesiącami! Ów eliksir, zwany życiodajnym, zwią teraz poprostu „końskiem lekarstwem", wedle wyrażenia jednego z oponentów Kocha.

W tak nudnym czasie, czyż można wymagać wiele od karnawału łódzkiego? Gdyby nie bal na ochronę, zgasłby w zapomnieniu zupełnem.

Objawy łączenia się rozstrzelonych dotąd jednostek i kółek towarzyskich, mnożą się coraz więcej. Świeżo np. grono osób zorganizowało lekcye zbiorowe śpiewu, celem wystąpienia na koncertach z popisami amatorskiemi. Daje to nadzieję, że starania około stworzenia w Łodzi towarzystwa śpiewackiego w rodzaju Lutni, powinnyby być uwieńczone skutkiem pomyślnym. Nawet na widowni teatralnej odbija się w pewnem ożywieniu, wzajemnej zamianie powitań i wymianie myśli—pewien postęp, znamionujący rozwój stosunków towarzyskich.

Te optymistyczne rozmyślania doprowadziły mnie do teatru, który byłby słabo odwiedzany, gdyby nie benefisy. Spodziewane występy słynnej artystki zapełnią bezwątpienia widownię ze szkodą zapewne późniejszego normalnego funkcyonowania instytucyi. Będzie to czas, w którym wartoby podjąć rzucony już raz projekt urządzenia cyklu przedstawień w jednym z dni tygodnia z repertuarem, wybranym przez samą publiczność. Ma ona swych przedstawicieli wśród opiekunów najbliższych teatru, którzy z łatwością mogliby się poinformować co do tego w kółkach swych znajomych. A zresztą, interesowani, czy przez nasze pismo, czy listownie, zakomunikować mogą swe postulaty pod tym względem. Reżyserya i dyrekcya wyciągnęłyby stąd wiele pożytecznych wskazówek.

Na inne instytucye, które należałoby stworzyć zbiorowemi siłami, czeka Łódź dotąd bezskutecznie. W niewielkim względnie Białymstoku powstaje szkoła profesyonalna, a mianowicie szkoła tkactwa, którą zakładają tamtejsi fabrykanci. Kiedy wielka Łódź pomyśli o czemś podobnem? Tak długo i często stawiamy to pytanie, że już nań powinnaby być odpowiedź w postaci jakiegoś czynu. Powinniby sami interesowani, owe średnio zamożne i niezamożne klasy same bez pomocy bogaczy wziąć się do tego. Z drobnych groszy składają się wielkie sumy, małe miasta utrzymują własnym kosztem szkoły średnie, czemuż w wielkiej Łodzi nie znajdzie się grono osób najbliżej zainteresowanych, t. j. posiadających dzieci, które do szkoły profesyonalnej mogłyby uczęszczać. Gdy się Łódź namyśla, słynny dwunastomilionowy zapis br. Hirscha na szkoły rzemieślnicze dla żydów w Galicyi zaczyna wchodzić w wykonanie pod opieką i kierunkiem władzy i z zabezpieczeniem interesów kraju. I u nas podobny fakt w miniaturze, jak wspomniałem już dawniej, tworzy dobra wola jednostek w tejsamej sferze. Mówię o szkole rzemiosł dla izraelitów. Około stworzenia jej krzątają się energicznie. Resztę funduszów zamierzono zebrać z balu, który ma być urządzony wkrótce w tym celu. Dobry ten przykład pozostaje niestety bez naśladowania wśród innych żywiołów.

Dwie kwestye występują na porządek dzienny wraz ze zbliżaniem się wiosny. Jedna z nich—mieszkalniana—prawdziwą stanowi klęskę dla średniej, pracującej klasy w Łodzi. Niewygody przepłacanych mieszkań powiększyła jeszcze zima obecna. Po partacku budowane domy narażały lokatorów na różne niespodzianki. Mało jest w mieście mieszkań ciepłych i suchych a w roku bieżącym grube warstwy śniegu tając na dachu i przenikając przez sufit na najwyższych piętrach niepożądany prysznic sprawiały biednym lokatorom w mieszkaniach. Mimowoli nasuwa się pod pióro, wobec drożyzny i niewygód naszych mieszkań, projekt zawiązania spółki budowlanej. Placów wolnych w dobrych punktach posiada miasto mnóstwo, brak mieszkań ogromny zmusza do szukania ich już teraz, choć do świętojańskiej przeprowadzki blizko pół roku czasu. Pewne i korzystne przedsiębierstwo nie może się jednak doczekać grona kapitalistów, którzy wprowadziliby je w życie.

Drugą kwestyą, wchodzącą na porządek dzienny, jest sprawa ponowienia się wraz z wiosną epidemii wychodźstwa. Dają się słyszeć obawy w tym względzie, a za granicą, jak donosi „Revue française-Exploration" tworzy się „towarzystwo międzynarodowe opieki nad wychodźcami św. Rafała," w którem mają swych przedstawicieli: Austrya, Niemcy, Włochy, Belgia, Hiszpania, Francya, Szwajcarya, Portugalia — czyli cała prawie Europa. Proces wadowicki i późniejsze nadużycia emigracyjnych agentów, pobudziły do owej międzynarodowej akcyi, o której dotąd mało pisma podają szczegółów.

Do tych kwestyj, obchodzących i Łódź, powrócić jeszcze nieraz wypadnie, gdy się skończy cisza obecna i znów wszystko poruszy się żywiej po zimowej drzemce.

Homonovus.

× Dywidendy banków petersburskich przewidywane są w wymiarach następujących: dyskontowy 40 r., międzynarodowy do 30 r., ruski dla handlu zewnętrznego 15 r.

PODATKI.

× Najwyżej zatwierdzone postanowienie komitetu ministrów poleca ministeryum skarbu wmiarę stwierdzania istnienia prywatnych przedsiębierstw wydobywania soli z rządodowych źródel solnych w Siwaszu, ustanawiać podatek na rzecz skarbu od puda wydobytej z tych źródeł soli.

PRZEMYSŁ.

× Na posiedzeniu sekcyi IV (rzemieślniczej) oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, w ubiegły czwartek, dr. A. Donimirski mówił o znaczeniu motorów mechanicznych dla drobnego przemysłu i rzemiosł, zwracając uwagę na to, że u nas rzemiosła bardzo rzadko jeszcze posługują się temi motorami, które mają przecież wielką przyszłość przed sobą. W Warszawie przemysł drobny zatrudnia zaledwie 99 motorów gazowych o sile ogólnej 450 koni. Oprócz nieświadomości rzemieślników, przyczyną małego rozpowszechnienia motorów drobnych jest wysoka opłata pobierana za ich używanie; najmniejszy warsztat z motorem mechanicznym, jak wiadomo, opłacać musi 2 gildyę, t. j 190 rs. rocznie. Mówca postawił przeto wniosek, ażeby sekcya rzemieślnicza za pośrednictwem zarządu starała się o zniżenie tej opłaty, a nadto zaproponował urządzenie wystawy motorów mechanicznych w Warszawie. Oba wnioski przyjęto.

× Kapitaliści paryscy nabyli wynalazek moskiewskiego chemika, Ławrentjewa, wydobywania substancyj krystalicznych i wynalazek Wereszczegina — sposobu przygotowywania nowych materyałów oświetlających z odpadków naftowych.

× Tak znaczny dawniej wywóz wełny sztucznej z Niemiec do Hiszpanii, Ameryki północnej i Rosyi, ustał prawie zupełnie wskutek wprowadzenia w krajach wzmiankowanych ceł wysokich. Anglia, uważana dawniej za dobrego odbiorcę Niemiec, obecnie sama zaopatruje w wełnę sztuczną rynek niemiecki, jak również inne kraje z rozwiniętym przemysłem wełnianym, które dawniej od Niemiec nabywały. Korzystny zakup gaiganów wełnianych wpływa przytem nadzwyczaj pomyślnie na rozwój angielskiego przemysłu wełny sztucznej. Niemniej, niż od zmniejszonego wywozu, cierpi przemysł niemiecki wełny sztucznej od zmniejszonego zapotrzebowania przędzy z wełny sztucznej w Niemczech. Niepomyślny bieg interesów spowodował już likwidacyę wielu zakładów z tego działu, które w części należały do najstarszych.

× Towarzystwo budowy domów dla robotników w Paryżu otworzyło filie w sześciu miastach. Towarzystwo filantropijne dostarczyło funduszów na budowę pierwszego modelowego domu, przy Boulevard Grenelle. Plac pod drugi dom ofiarowała kolej orleańska. Kilka banków ofiarowało pożyczki na 3%.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Szkołę zegarmistrzowstwa zakłada w Petersburgu p. Kwiatkowska, która uczyła się zegarmistrzowstwa w Warszawie.

WYSTAWY.

× Organizacya zamierzonej wszechruskiej wystawy przemysłowej różnić się będzie od poprzednich wystaw tego rodzaju pod niektóremi względami. Firmy, biorące udział w wystawie, obowiązane będą wskazywać nazwiska majstrów, przygotowujących wystawione wyroby, wobec tego, że dla majstrów mają być przeznaczone oddzielne nagrody, niezależnie od nagród, przeznaczonych dla właścicieli firm. Ekspertyza na wystawie dokonywana będzie nietylko na podstawie okazów, lecz także na podstawie oględzin w składach, w których sprzedawane są wyroby reprezentowane na wystawie. Ustawa towarzystwa, tudzież główne podstawy jej organizacyi, są już wypracowane i wkrótce przedstawione będą do zatwierdzenia władzy.

Straż ogniowa ochotnicza. Na ostatniem posiedzeniu rady zarządzającej tutejszej straży ogniowej ochotniczej postanowiono przywrócić telefony we wszystkich oddziałach straży ogniowej miejskiej. Uchwała ta wprowadzoną będzie w wykonanie już w dniu jutrzejszym.

Dochód z balu na korzyść ochronki katolickiej, dzięki zabiegliwości i energii pań urządzających, przewyższył najśmielsze przewidywania. Na razie podaliśmy sumę przeszło 400 rubli; obecnie dowiadujemy się od p. A. Olszewskiej, zastępczyni przewodniczącej ochronki, że sympatycznej instytucyi bal przyniósł przeszło 700 rs.

Bal młynarski. We środę odbył się bal młynarski, na który przybyło przeszło 200 osób rodzin piekarskich i młynarzy, zaproszonych z miasta naszego i pobliskich okolic. Gospodarzem, a zarazem inicyatorem powyższej zabawy był p. Jeziorski. Tańce, rozpoczęte dość wcześnie, przeciągnęły się do białego rana.

Pan policmajster m. Łodzi wzywa właścicieli i dzierżawców domów, żeby postarali się niezwłocznie o oczyszczenie ulic ze śniegu i lodu, a także o oczyszczenie rynsztoków, ażeby niemi mogła spływać swobodnie woda wytwarzająca się z topniejącego śniegu i ażeby tym sposobem zapobiedz zalewowi ulic i suteryn, mogącemu zdarzyć się na wiosnę.

Pan prezydent miasta Łodzi, w uzupełnieniu rozporządzenia swego z dnia 9 b. m., pomieszczonego w pismach miejscowych o wywózce śniegu na pola położone od strony zachodniej m. Łodzi, prosi wszystkich tutejszych właścicieli domów i placów, aby każdy z nich przedsięwziął najenergiczniejsze środki, celem natychmiastowego oczyszczenia z lodu i śniegu chodników i połowy ulicy przed swoją posesyą. Przytem ponownie zawiadamia, że zwózka śniegu i lodu na pola od wschodniej strony miasta, które są wyżej położone, od zachodnich, surowo jest wzbronione, skutkiem tego właściciele domów obowiązani są wywozić śnieg i lód jedynie na pola od strony zachodniej, aby nie narażać na straty osób trzecich. Nadto p. prezydent poleca, aby rynsztoki zawsze były oczyszczane w ten sposób, iżby podczas najmniejszej odwilży, woda spływała swobodnie do kanałów i nie zalewała ulic.

Pan policmajster m. Łodzi ogłasza, że od nieznanego rzezimieszka odebrano worek mąki pszennej, ważący 4 pudy i 31 funtów. Właściciel winien zgłosić się po odebraną mąkę w ciągu dwóch tygodni, gdyż po upływie tego terminu będzie ona zużytkowaną w sposób przepisany prawem.

Pożary. Z piątku na sobotę, przez całą noc, trąbki pożarowe alarmowały tutejszą straż ogniową. O godzinie 10 wieczorem wybuchł pożar w fabryce p. Izaaka Lothe przy ulicy Piotrkowskiej; pomimo energicznego ratunku straży ogniowej ochotniczej II i III oddziału, spaliła się kotłownia. O godzinie 12 dano znać, że wynikł pożar w fabryce firmy „Kwaśner i Lindner", zanim tam jednak straż ogniowa przybiegła, pożar był stłumiony przez robotników z tejże fabryki. Do pożaru, jaki wybuchł o godzinie $3^1/_2$ po północy w fabryce towarzystwa akcyjnego Ludwika Geyera, przybyły II, III i IV oddziały straży i w ciągu godziny zupełnie stłumiły pożar, który wynikł z powodu eksplozyi gazometru. Straty nie są jeszcze obliczone, mają być jednak nieznaczne.

Cyrk zwierzęcy pp. Walton w sali pani Sylvandier, produkować się będzie dziś po raz ostatni.

Samobójstwo. Robotnik tutejszy, zamieszkały w domu p. Sztarka przy ulicy Widzewskiej, starał się o rękę pewnej dziewczyny. Kiedy już było po zaręczynach, narzeczona nie chciała się zgodzić na wyznaczenie terminu ślubu, a po niejakim czasie zaczęła go zdradzać. Rozżalony tem robotnik, gdy na ostatnią swą prośbę otrzymał odpowiedź odmowną, postanowił się otruć. W tym celu wypił butelkę kwasu siarczanego we wtorek bieżącego tygodnia, o godzinie 8-ej, a o 1-ej po północy, nie mając żadnego ratunku, wyzionął ducha w strasznych cierpieniach.

Wypadki. Wczoraj, jakiś woźnica, jadący szybko ulicą Cegielnianą, najechał na Dyonizego Gralika, który pchnięty silnie przez konia, upadł na ziemię. Dzięki przytomności p. W., który natychmiast skoczył na pomoc G. i odciągnął go na bok, przewrócony uniknął przejechania. Woźnica zbiegł i nazwisko jego dotąd niewiadome.

Kradzież. Onegdaj wieczorem Józefowi Golikowskiemu, włościaninowi z Górki, ukradziono z woza przed jednym z szynków przy ulicy Piotrkowskiej różnych rzeczy na rs. 11.

---

* W czasach ostatnich, ministeryum dóbr państwa zwraca szczególną uwagę na s i e w l a s ó w na rządowych obszarach stepowych. W ciągu roku ubiegłego zasiano lasy w państwie na obszarze 4,950 dziesięcin. Najwięcej zasiano lasów w guberniach: jekaterynosławskiej (około 400 dziesięcin), chersońskiej (około 200 dz.), tambowskiej, samarskiej i tulskiej. W roku bieżącym roboty te prowadzone będą dalej na tychsamych punktach, a oprócz tego w guberniach: podolskiej, połtawskiej, orłowskiej i innych.

* W departamencie leśnym ministeryum dóbr państwa, jak słyszały „Nowosti", ukończono już projekt rewizyi dodatkowych przepisów o o c h r o n i e i r o z m n a ż a n i u p t a k ó w t ę p i ą c y c h r o b a c t w o szkodliwe dla lasów. Projekt ten ma być wniesiony do rady państwa.

Warszawa. Zakład robót kobiecych hr. Cecylii Platerówny przy ulicy Pięknej, jak donosi „Kuryer warszawski", uzyskał pożądane uzupełnienie przez nabycie folwarku w okolicach Warszawy. Zakupiono mianowicie z funduszów założycielki za 30,000 rubli folwark Chyliczki (4 włóki) pod Piasecznem, w odległości 18 wiorst za rogatkami Mokotowskiemi. W myśl hr. Cecylii Platerówny, urządzony będzie na tymże folwarku wzorowy zakład dla dziewcząt wiejskich, które będą uczyły się praktycznych robót, jako to: gotowania, prania, gospodarstwa nabiałowego i t. d. Oprócz pracownic płatnych, będą tam mogły także znaleźć bezpłatne pomieszczenie dziewczyny wiejskie. Budżet tymczasowy obrachowany jest na osób trzydzieści. Zakład przy ulicy Pięknej robót kobiecych ręcznych kształci 70 stałych pracownic, oprócz przychodnich, których liczba wynosi około stu.

Otwarto w Warszawie nowe ochrony: w czwartek 28-mą na Nowym-Świecie i 29-tą przy ulicy Ś-to-Krzyskiej, wczoraj zaś 31-szą na Nowej-Pradze i 32-gą na Szmulowiźnie.

W lombardzie miejskim warszawskim termin wykupu lub prolongowania zastawionych przedmiotów złotych, srebrnych, oraz kosztowności upływa z dniem 13 b. m. Licytacya zacznie się dnia 16 marca.

Płock. We środę wieczór osypała się znaczna część przedłużenia góry tumskiej od ulicy Dobrzyńskiej w Płocku. Zamieszkali w budynku starego wodociągu robotnicy, dwie kobiety i dziecko, żywcem pogrzebani. Jeden mężczyzna mocno pokaleczony. Wezwane do ratunku wojsko odkopało zwłoki ofiar.

W Kownie otwarto muzeum obejmujące zbiór rękopisów, druków i wszelkich zabytków z dziejów Litwy. Znajdują się tam również ubiory i ozdoby, narzędzia i zbroje, monety, próbki i wzory gruntów, minerałów, roślin oraz wypchane okazy ze świata fauny. Muzeum pozostaje pod zarządem członków komitetu statystycznego.

Petersburg. Zarządzający oddziałem naukowym ministeryum komunikacyj, J. Tiutewo, wyjechał z Petersburga, w celu rewizyi zakładów naukowych, bądących pod zarządem tego ministeryum.

Zamierzony w Petersburgu zjazd przedstawicieli towarzystw dobroczynności ma być odłożony do jesieni.

W ostatnich dniach stycznia odbyły się w Petersburgu posiedzenia sekcyj naukowych zjazdu towarzystwa opieki nad zwierzętami. Jednym z głównych przedmiotów obrad zjazdu była kwestya łapania i tępienia psów włóczących się po ulicach. Po wysłuchaniu licznych wniosków i projektów odnośnych, zjazd uznał za najlepszy sposób łapanie psów za pomocą siatki i szczypców. Co do zabijania psów złapanych większość oświadczyła się za dawnym sposobem: przez powieszenie — i za nowym: za pomocą prądu elektrycznego, który to sposób uznano za najskuteczniejszy. Odnośnie do sposobów zabijania innych zwierząt w szlachtuzach, zjazd uznał za najodpowiedniejsze: dla bydła większego i mniejszego oraz koni ukłucie w mózg podłużny, który to sposób stosowanym jest w szlachtuzach petersburskich; dla trzody chlewnej szybkie zawieszenie za tylną nogę i przekłucie serca. W dalszym ciągu obrad wniesiono projekt zakazu zabijania krów cielnych, z których mięso w tych okresach jest gorsze i niezdrowe; bardzo szczegółowo omawiano kwestye: powiększenia pomocy weterynaryjnej łącznie ze zniżeniem cen lekarstw i współdziałania towarzystwa opieki nad zwierzętami w usiłowaniach rządu zwalczenia zarazy na bydło, zakładania szkół dla felczerów weterynaryjnych, przygotowania zręcznych i doświadczonych rzezaków, oraz rozpowszechniania sposobów racyonalnego kucia koni.

„Nowosti" donoszą, że przy cesarskiej akademii nauk zakłada się komitet ornitologiczny, do obowiązków którego, oprócz zajęć naukowych, należeć będzie wyszukanie środków do ochrony pożytecznych ptaków od wytępiania i wynalezienie sposobów ich rozmnażania.

W ruskiem towarzystwie geograficznem agituje się projekt wysłania ekspedycyi dla zbadania kraju nadamurskiego. Na narady zaproszono także przedstawicieli towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Oba towarzystwa mają do tej sprawy wyznaczyć ze swoich członków połączoną komisyę.

W roku przeszłym, z początkowania pewnego kółka dam w Petersburgu, zajęto się przepisywaniem książek dla ślepych wypukłem pismem. Dzisiaj, dzięki staraniom przewodniczącej kółka, istnieje już przy szkole aleksandro-maryjskiej dla ślepych niemała biblioteczka takich książek.

TEATR i MUZYKA.

⁂ „Friebe" Kazimierza Zalewskiego granym był już podobno w Łodzi, ale dopiero przedstawienie piątkowe można bez wątpienia brać w rachubę pod względem sił, jakie wykonały sztukę i staranności wystawy. Sztuka ta wiele narobiła hałasu w Warszawie w swoim czasie. Słusznie, czy niesłusznie upatrywano w działających osobach znaną w kraju rodzinę przemysłową, w otoczeniu znanych Warszawie postaci, a w treści sztuki widziano powtórzenie historyi upadku owej rodziny z pewnemi, naturalnie, modyfikacyami. Obudziło to żywy interes do sztuki i przeszkadzało widzom do wydania objektywnego sądu o jej wartości literacko-scenicznej. Ciekawi też byliśmy, jak sztuka ta ... się na scenie w oderwaniu od gruntu warszawskiego, wobec innej publiczności, niebawiącej się w dociekania, kogo chciał autor przedstawić; czy zbawią ją jedynie zalety pióra i dobrej roboty scenicznej i bez różnych innych powodów zakulisowych zajmą widzów samym tylko rozwojem akcyi i charakterystyką działających postaci. Z próby tej wyszedł, zdaniem naszem, Friebe zwycięsko, a przypisać to należy nietylko zaletom sztuki jako utworu scenicznego, ale i owej myśli społecznej, jaką jest przeniknięty. Jeżeli rzeczywiście autor zaczerpnął materyału ze zbyt znanych stosunków, zrobił to jedynie w celach literackich, bez innych intencyj nad realne przedstawienie pewnych sfer i stosunków społecznych, nad trafne i prawdziwe zobrazowanie pewnej chwili z walki sprzecznych żywiołów i wyciągnięcie stąd wniosku. Wniosek nie brzmi rozpaczliwie, gdyż ścisła bezstronność rządziła piórem autora i nie zasłaniały mu wzroku żadne przesądy i uprzedzenia społeczne. Ta konsekwentnie przeprowadzona, zlewająca się z treścią i z życia wyciągnięta myśl społeczna stanowi największą zaletę sztuki, która będzie w przyszłości świadectwem wiernem pewnej chwili rozwoju wewnętrznego naszego. O innych zaletach i wadach późno byłoby pisać teraz w tem miejscu, po wypowiedzeniu już oddawna zdania przez krytykę krajową. Znana historya marnowania ojcowskiej fortuny przez synów dorobkiewiczów, którzy pną się do arystokracyi, zbyt drogo opłacając tę słabość, bo utratą bytu i szczęścia osobistego swego i swych blizkich, znana ta historya kupowania zięciów herbownych, którzy prócz owego herbu, nic już nie posiadają prócz nicości moralnej—marnotrawienia majątku dla wkupienia się do sfery arystokracyi rodowej,—szereg zawodów gorzkich, zakończonych upadkiem. Stosunki odnośne zmieniły się już nieco od owej chwili w Warszawie na lepsze i obecnie już przynajmniej... lepiej wybieramy zięciów.

Sztukę odegrano gładko i sumiennie, choć tu i owdzie zauważyć się dały małe braki w przygotowaniu pamięciowem ról męzkich. Jednę z głównych ról złożono w ręce p. Dobrzańskiego (Poniewski) niezupełnie trafnie. Artysta nie wyzyskał swej roli należycie, a wykonał ją wogle dość banalnie, prócz paru udatniejszych momentów. Brakowało mu naturalności w dykcyi, elegancyi w ruchach i wzięciu. Na przeciwstawieniu wewnętrznej nicości moralnej z zewnętrzną ogładą i dystynkcyą pozorną zyskałaby niezmiernie na efekcie scenicznym postać Poniewskiego. P. Kopczewski (Alojzy) był naturalnym i psychologicznie prawdziwym, ale w scenach końcowych zasztywnym i zachłodnym. Pan Popławski (Żarski) bez zarzutu wywiązał się z zadania, w scenie z Dobkiem zdobywszy się na szczerość i siłę przekonania, jakie mu niezawsze towarzyszą. Pan Winkler (Kapustowski) wybornie wyzyskał efekty komiczne swej rolki i charakterystyczne postaci, ale nieco więcej urozmaicenia w środkach podniosłoby jeszcze grę artysty i uchroniło na przyszłość od wpadnięcia w manierę. Niech nam daruje tę uwagę, podyktowaną przez uznanie dla jego talentu. P. Staszkowski (Dobek) był zupełnie na swojem miejscu, a w scenie aktu 4 z Żarskim grał ze szczerością i werwą, godnemi zaznaczenia. P. M. Trapszo (Krzysztof Wiese) wyborną charakteryzacyą i wielce trafnem pochwyceniem znamiennych rysów wysunął epizodyczną swą rolę na plan pierwszy. Sympatyczne jakieś tchnienie owiewało tę pełną prostoty, prawdy i dobroduszności komicznej, od początku do końca we właściwym tonie trzymaną postać aklimatyzowanego całkiem u nas niemca. P. Jarszewski (Hr. Tołubski) był poprawnym kandydatem na pocieszyciela zawiedzionych mężatek. W duecie śpiewał bardzo ładnie. P. Janowski (baron Tuczyteżtamczykiewicz) bardzo trafnie odegrał rolę arystokratycznego pieczeniarza, wystudyowawszy ją widocznie „con amore" do najdrobniejszych rysów. P. Danielewski (Ricobsohn) i Gorzkowski (Bubenstock), zwłaszcza ostatni jako osławiony konsul, wywiązywali się bez zarzutu z zadania.

P. Bartoszewska (Rozalia Wiese) opracowała swą rolę sumiennie; w akcie trzecim znalazła się artyska zupełnie na wysokości zadania, grając z godnością i siłą odpowiednią do sytuacyi. Całą zresztą rolę zaliczamy do najlepszych tej pożytecznej artystki. Panna Morska (Katarzyna) posiada ważną zaletę, że w najdramatyczniejszych chwilach potrafi się ustrzedz sentymentalizmu, rozpłakanej rzewności, w całej grze swojej akcentując jędrne, zdrowe uczucie, ową trzeźwość kobiety współczesnej, co chce wiedzieć za co i dlaczego cierpi, kocha, nienawidzi. Jest to znamienna cecha uzdolnienia artystki, czego jej szczerze winszujemy. Taką siłą, szczerością i miarą tchnęła gra jej cała, w której sceny z hrabią, mężem i panią de Vaugars

wypadły najlepiej. Nieco więcej artystycznego zaokrąglenia grę tę uczyniłoby wyborną. Panna Trapszo (Fryderyka) była bez zarzutu, nie mając zresztą pola dla siebie. P. B. Janowska (pani de Vaugars) z niepospolitą finezyą, wdziękiem i elegancyą wykonała rolę wielkoświatowej awanturnicy. Scena kończąca jej rolę wypadłaby świetnie, gdyby zbytni pośpiech nie zmniejszył nieco efektu. Pani Bronikowska ze zwykłą werwą odśpiewała z p. Jarszawskim znany duet pasterski z „Bettiny."

Piękna wystawa podnosiła dobre wykonanie. Zapełniająca całkiem widownię publiczność częstemi i rzęsistemi oklaskami manifestowała swe zadowolenie. Benefisant, p. M. Trapszo, otrzymał dwa wieńce z napisami, i kilka cennych upominków.

H.

⁂ Dziś w teatrze Victoria operetka Serpetta „Czerwony kapturek". We wtorek komedya Sardou „Teściowa". W czwartek na benefis ulubionego tenora naszej sceny, p. Tytusa Olszewskiego, wystawioną będzie po raz pierwszy opera komiczna Adama „Pocztylion z Lonjumeau".

ROZMAITOŚCI.

⁂ **Żałoby dworskie** w Niemczech mają być z inicyatywy Wilhelma II skrócone. Cesarz niemiecki doszedł do wniosku, że dom Hohenzollernów ma zbyt liczną parantelę aby dotąd przyjęte okresy żałoby ściśle obserwować. Nie daj Boże tyle lat niepomyślnych co dwa ubiegłe, a karnawał stanie się czczym wyrazem dla Berlina i przyprawiać będzie bławatników o bankructwa. Okresy żałób przeto i ich podziały będą zredukowane do możliwego minimum i z wyjątkiem niewielu wypadków najwyższej wagi, jak np. śmierć panującego lub cesarzowej, nie będą obowiązywały publiczności, która będzie mogła urządzać prywatne zabawy bez żadnych ograniczeń.

⁂ **Romantyzm zbójecki** nie zamarł jeszcze i „lasy czeskie" przyciągają niekiedy „libertynów a w następstwie bandytów". Jak donoszą z Hamburga, policya pochwyciła w Holszteinie w pobliżu wioski Bahrenfeld bandę rabusiów, składającą się z wyrostków, która w najwięcej zapadłej okolicy lasu pomiędzy gęstwiną świerków, w jamach wykopanych obrała sobie kryjówkę. Banda składa się z 7 chłopców w wieku lat 12 do 14 i organizuje napady jedynie na wozy ładowne. W jamie znajduje się wielki magazyn towarów skradzionych, przeważnie materyałów spożywczych, również piwa, wódki, cygar i t. p.

⁂ **Poszarpana przez lwa.** W Chemnitz występuje od pewnego czasu menażerya Ehlbecka, której główną siłą przeciągającą była dotychczas młoda dwudziestoletnia dama, występująca jako pogromczyni pięciu lwów. Zwierzęta tresowane są znakomicie, skaczą przez obręcze i baryery, kładą się na rozkaz na ziemi i młoda pogromczyni potrafiła w sposób tak spokojny i bezpieczny obchodzić się z niemi, iż wśród publiczności nie dały się dostrzedz nigdy najdrobniejsze oznaki zaniepokojenia lub trwogi. W zeszłą niedzielę wieczorem scena zmieniła się niestety. Młoda dziewczyna w oczekiwaniu na lwy, które miały być za chwilę wprowadzone, weszła do klatki. Nowoprzyjęty i ze stosunkami menażeryi nieobznajmiony jeszcze posługacz wpuścił do klatki młodego lwa nietresowanego, który dotychczas nigdy do przedstawień nie był używanym. Zaledwie zwierz dostrzegł młodą kobietę, rzucił się na nią, przygniótł do ściany i przedniemi łapami wpił się w jej ciało. Pomimo, iż posługacze wpadli w mgnieniu oka do klatki i rzucili się na zwierza z drągami żelaznemi, ten nie oderwał się od zemdlonej ofiary i zadał jej liczne rany zębami i pazurami. W końcu zdołano nieszczęśliwą ofiarę wyrwać z okropnego położenia i wyciągnąć z klatki. Prócz wielu bolesnych ran na całem ciele, nieszczęśliwa dziewczyna ma dwie głębokie rany na prawem biodrze i na lewem ramieniu, które niezwłocznie zawezwany lekarz uznał za bardzo niebezpieczne.

⁂ **Oryginalny zakład**, którego rezultat oczekiwanym jest z natężoną niecierpliwością, zrobiło w tych dniach dwóch anglików w Londynie. Suma zakładu wynosi 100,000 marek, a zadanie polega na tem, iż jeden z nich uda się do Algieru i stamtąd nadeśle depeszę, która wcześniej przybyć musi, niż współzawodnik objedzie bryczką Londyn naokoło, wyjechawszy w tymże dniu i o tejsamej godzinie w której przeciwnik przybędzie do Algieru. Pierwszemu z nich wolno w podróży swej na około Londynu zmieniać i wyprzęgać konie jak często mu się podoba.

⁂ **Na morzu.** W czasie ostatniej burzy na Czarnem morzu, z parowców firmy odeskiej Twidi zrzucono do morza 3,100 owiec, wiezionych z Podola do Turcyi. Utopienie owiec jako ładunku było konieczne dla uratowania parowców, zbytnio przeciążonych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 lutego. W twierdzach: Kownie, Ossowcu, Kijowie, Karsie i Michajłowsku, rozkazano utworzyć straże ogniowe, składające się z podoficera i 10 do 27 żołnierzy.

Belgrad, 5 lutego. Ze Starej Serbii otrzymano wiadomość o powstaniu arnautów. Liczba ich wynosi przeszło 2,000. Zagrażają już Prisztinie.

Wiedeń, 5 lutego (Ag. p.). „Narodni Listy" utrzymują, że w Austryi rozpoczęła się teraz walka otwarta przeciw słowianom i że wkrótce ustąpią z gabinetu ministrowie: hr. Falkenhayn i baron Prażak.

Wiedeń, 5 lutego (Ag. p.). Pogłoski, jakoby hr. Hohenwarth zamierzał nieprzyjąć nadal mandatu poselskiego do rady państwa, okazały się mylnemi.

Petersburg, 6 lutego (Ag. p.). „Nowoje wremia" donosi, że kwestya kolei syberyjskiej będzie rozbieraną w radzie państwa 9 b. m., a sprawa kolei kazańskiej wyznaczoną jest w komitecie ministrów na przyszły tydzień.

Petersburg, 6 lutego (Ag. p.). Ogłoszono rozporządzenie otwarcia w powiatach mazowieckim i kolneńskim po jednym nowym sądzie gminnym. Termin otwarcia dnia 13 lutego 1891 roku.

Charków, 6 lutego (Ag. p.). Z powodu minionych zamieci śniegowych, które od 5 stycznia po dziś dzień odcięły jarmark od kraju Donieckiego, Kaukazu i Krymu, miejscowy komitet giełdowy odniósł się do ministra skarbu z prośbą o odroczenie jarmarku do 10 lutego ze wszelkiemi następstwami przedłużenia terminu jarmarcznego.

Wiedeń, 6 lutego (Ag. p.). „Fremdenblatt", pisząc o podróży arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda d'Este do Petersburga, powiada, że chociaż podróż tę należy uważać za pocieszający symptomat, jednakże mniemanie, jakoby to była misya polityczna, byłoby fałszywem, gdyż niema żadnych przyczyn, które mogłyby wywołać podobną misyę. „Miłość pokoju cesarza Rosyi, który uważa za Swoje zadanie zapewnienie dobrodziejstw pokoju dla Rosyi i Europy, znaną jest nam równie dobrze, jak znaną jest bezinteresowność polityki wschodniej Austryi i Węgier. Arcyksiążę Franciszek-Ferdynand wyniesie w swej pamięci obraz Monarchy, którego prawość, otwartość i przymioty duszy wzbudzają ogólny i głęboki szacunek."

Aschabad, 6 lutego (Ag. p.). Wiadomość gazet londyńskich o śmierci emira afgańskiego, Abdurrahmana, według informacyj z Brukseli, jest pozbawioną wszelkich podstaw.

Petersburg, 6 stycznia. (Ag. p.) Dziś o godz. 3 przyjechał do Petersburga arcyksiążę austryacki Franciszek Ferdynand d'Este. Na dworcu dr. żel. warszawsko-petersburskiej stała warta honorowa, złożona z kompanii pawłowskiego pułku lejbgwardyi ze sztandarem i orkiestrą. Na dworzec przybyli Najjaśniejszy Pan i Wielcy Książęta, minister wojny, naczelnik sztabu głównego, naczelnik sztabu gwardyi i petersburskiego okręgu wojskowego, dowódca korpusu gwardyi, orszak i generalicya. Kiedy nadjechał pociąg z księciem austryackim, rozległ się hymn austryacki, z wagonu zaś wysiadł arcyksiążę w towarzystwie generał-adjutanta Rosenbacha, fligiel-adjutanta Paszkowa, ambasady austryackiej i swojego orszaku. Powitali go Najjaśniejszy Pan i Wielcy Książęta. Jego Cesarska Mość i Wielcy Książęta mieli na sobie wstęgi austryackie. Po powitaniach, arcyksiążę z Najjaśniejszym Panem i Wielkimi Książętami przeszedł wzdłuż lewego skrzydła warty honorowej. Przed arcyksięciem stawali ordynansi. Następnie arcyksiążę w jednym powozie z Najjaśniejszym Panem pojechał do Ermitażu, do przygotowanego mu lokalu. W Ermitażu witała arcyksięcia Najjaśniejsza Pani i Wielkie Księżne. O godzinie 3 ej min. 30 arcyksiążę złożył wizytę Ich Cesarskim Mościom, Wielkim Książętom i Wielkim Księżnom. O godzinie 9 w pałacu Zimowym zebrało się około 3,000 osób, zaproszonych łącznie z kupcami honorowymi. Jutro w pałacu Aniczkowskim będzie dany obiad familijny.

Rzym, 6 lutego. (Ag. p.). Król przyjął dymisyę gabinetu Crispi'ego i utworzenie nowego ministeryum poruczył margrabiemu di Rudini.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 6 lutego. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.75 żąd., 42.42½, 50 kup.; Londyn (3 m.) 8.62½ żąd.; Paryż (10 d.) 34.60 żąd.; Wiedeń (8 d.) 76.10 żąd.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 96.00 żąd.; drobne 95.25 żąd.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 103.50 żąd., II emisyi 103.75 żąd., III emisyi 105.75 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 95.40 żąd., 95.15, 25 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 100.50 żąd. III seryi lit. B 99.40 żąd., V ser. lit. A B 99.40, 25, 20 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 100.50 żąd., II 100.00 żąd., III 99.25 żąd., IV 99.00 żąd., V 98.85 żąd., 98.65 kup. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4½%. Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 58.1, warsz. I i II 164.9, Łódzl 125.3, listy likwidacyjne 68.6, pożyczka premiowa I 30.3, II 188.7.

Petersburg, 6-go lutego. Weksle na Londyn 85.85, II pożyczka wschodnia 104, III pożyczka wschodnia 105⅜, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 139.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 290.00, petersburskiego banku dyskontowego 616.00, banku międzynarodowego 519.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Londyn, 5 lutego. Cukier Jawa 14¾ stale. Cukier burakowy 13 spokojniej.

Havre, 6-go lutego. Kawa good average Santos na marzec 100.75, na maj 99.25, na wrzesień 95.50. Mocno.

Liverpool, 5-go lutego. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Ospale. Middling amerykańska: na luty marzec 4$^{61}/_{64}$ cena, na marzec kwiecień 4$^{1}/_{64}$ nabywcy, na kwiecień maj 5$^{5}/_{64}$ nabywcy, na maj czerwiec 5$^{1}/_{2}$ nabywcy, na czerwiec lipiec 5$^{5}/_{32}$ nabywcy, na lipiec sierpień 5$^{3}/_{16}$ nabywcy, na sierpień wrzesień 5$^{3}/_{16}$ nabywcy.

New-York, 5-go lutego. Bawełna 9¼, w N. Orleanie 9.

New-York, 5-go lutego. Kawa (Fair-Rio) 19.00. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na luty 16.57, na kwiec. 16.92

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 6	Z dnia 7
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	42.71	42.65
na Londyn za 1 Ł.	8.62½	8.60
na Paryż za 100 fr.	34.60	34.45
na Wiedeń za 100 fl.	76.10	76.—
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	95.—	95.40
Ruska pożyczka wschodnia	103.50	103.50
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	95.40	95.50
Listy zast. ziem. Seryi I	100.50	100.70
„ „ „ V	99.40	99.65
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	100.50	100.50
„ „ „ V	98.85	99.25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	99.—
„ „ „ „ II	—.—	98.—
„ „ „ „ III	—.—	97.50
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	236.30	236.75
„ „ na dostaw.	236.50	236.75
Dyskonto prywatne	4%	2⅝%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 5—6 lutego:

W parafii ewangelickiej. 6: Gustaw Schober z Julianną Natalią Hardt, Edward Zawadzki z Teresą Idą Adam, Otto Henryk Albrecht z Augustą Oriwol, Stanisław Jan Kączkowski z Wandą Fryderyką Rejewską, Juliusz Schulz z Krystyną Moritz, Juliusz Kwast z Amalią Wanke.

Zmarli w dniu 5—6 lutego:

Katolicy: do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Franciszek Rachwalski, lat 26.

Ewangelicy: do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Haja Sura z Litmanów Prajs, lat 50.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Samochwałow z Warszawy, K. z Wielunia, H. Hager z Hasenpoth.

Grand Hotel. H. Kahn z Moguncyi, A. Straus z Wiesbadenu, S. Neuman z Würzburga, A. Rybka z Wrocławia, Rynek z Kalisza.

Hotel Victoria. Ortwein i Wojtasiewicz z Warszawy, Schilling z Ciechanowca.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W niedzielę, d. 8 lutego 1891

Czerwony

KAPTUREK

(Le petit chaperon rouge)

Operetta w 3 aktach, E. Blum i B. Toché, muzyka Gastona Serpetta, przełożył z francuskiego C. Danielewski.

OSOBY:

Bardoulet, mer	p. Winkler
Bolivot, adjunkt	p. M. Trapszo
Narcyz Leboup, fryzier	p. Jarszewski
Macassar, magnetyzer	p. Staszkowski
Gridoie	p. Zaborski
Moulard	p. Gorzkowski
Grosmemu	p. Ceremurzyński
Grigoziauz	p. Bartoszewski
Strażnik wioskowy	p. Wirgiliusz
Denizetta pasztetnicz.	p-ni Bronikowska
Eglantina, żona mera	p-na Pichorówna
Benjamin	p-ni Michałowska
Antoni } fryzyersy	p-na Rawicz
Gustaw } fryzyersy	p-na Lewandowska
Aniela	pna Meszczerska
Javotta	p-ni Ceremurzyńska
Antosia } wieśniaczki	p-ni Bartoszewska
Margotta } wieśniaczki	p-ni Zdzieszyńska
Joasia } wieśniaczki	p-na Prawdzic
Justysia } wieśniaczki	p-na Gerard

Wieśniacy, wieśniaczki, radni, pompierzy, dzieci.

Rzecz dzieje się w Burgundyi.

Dziś w niedzielę na korzyść łódzkiej straży ogniowej ochotniczej

wielka zabawa na lodzie

na placu towarzystwa **Cyklistów Łódzkich**

Od g. 2-ej po poł.

KONCERT

Wieczór oświetlenie czarodziejskie elektrycznością, barwnemi lampionami i ogniami bengalskiemi

265—1

Nowe kursy **Lekcyj Tańców** rozpoczynam d. 10 wtorek i 13 piątek b. m. które trwać będą przez czas postu. Przyjmuję również zapisy na

MAZURA

(specyalność) i na **lekcye zbiorowe** (raz na tydzień). Bliższe szczegóły, ul. Krótka № 10, dom Luniaka **St. Zaborski** art. balety i nauczyciel tańców. 260-2

Waldschlösschen.

(lasek Milsza).

Dziś w niedzielę, dnia 8 lutego

Dobra ślizgawka

WIECZOREM

zabawa tańcująca.

Edward Hentschel.

266—1

W OGRZEWANYM

CYRKU A. Houcke.

Dziś w niedzielę dnia 8 lutego 1891

2 świąteczne wielkie przedstawienia

1 o 4-ej g. 4 po poł., każda osoba ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie, 2 przedstawienie o g. 8 wiec.

NA BENEFIS

dyrektora cyrku p. HOUCKE,

program zupełnie nowy i złożony z najlepszych numerów.

Jutro w poniedziałek **nadzwyczajne** przedstawienie i występ nowozaangażowanych artystów i artystek

Szczegóły w afiszach.

Z szacunkiem

258 Dyrektor **A. Houcke.**

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Katarzyny Kowalskiej.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w tutejszym magistracie.

256—1

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b.

różne lokale

w domu Nr. 265a na rogu ulicy Zielonej i Spacerowej — jako to: mieszkania, kantor i skład.

Wiadomość na miejscu u właściciela.

46—6—

Teatr Variétés

pod dyrekcyą

L. Sylvandier.

W NIEDZIELĘ, dnia 8 lutego 1891 roku

o godz. 5 po południu

Wielki Poranek

NA POŻEGNANIE

pana Walton

PROGRAM:

1. Tercet Sokołowa.
2. Panna PEDLEY, taniec z tamburinem.
3. Panna WALTON ze swemi psami.
4. Pan WALTON ze swemi małpami i ponny.

254—2

POSZUKUJE się

nauczyciela lub nauczycielki

języka włoskiego. Bliższa wiadomość u rejenta Kamockiego, między godziną 2 a 4 po poł.

252—3

Nauczycielka polka

z wyższem wykształceniem, pracująca od lat kilku w Łodzi, posiadająca muzykę i specyalny patent z języka francuskiego, poszukuje lekcyj w godzinach przedpołudniowych. Oferty w Administracyi pod adresem „Nauczycielka". 151—3

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Abrama Wojdysławskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie 263—1

TANIO!

RAMY

wszelkiego rodzaju wykonywa

PRACOWNIA POZŁOTNICZA

B. Wilkoszewski et J. Schubert

Pasaż Meyera gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego.

236—50

Materyały meblowe

Firanki.

MAGASIN de MOSCOU

Oddział detaliczny składu hurtowego

HERCENBERGA I RAPPEPORTA

Zawsze ostatnie nowości

Gazy Paryzkie.

Materyały wełniane, jedwabne, plusze, aksamity i adamaszki.

Bogato zaopatrzony

w płótna i materyły bawełniane z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Sprzedaż podług cennika.

99—25—1 ***Ceny stałe.***

Kołdry sławuckie, pluszowe, watowane i plaidy podróżne.

Dywany i Chodniki.

Helenów.

W NIEDZIELĘ, dnia 8 lutego 1891 r.

przy sprzyjającej pogodzie odbędzie się

DRUGA

maskarada na lodzie

i Noc Wenecka

połączona z podwójnym **KONCERTEM**

Wejście kop. **40**. Dzieci kop. **20**.

Wojskowa orkiestra rozpocznie grać o godz. 2-ej na lodzie.

W SALI **orkiestra smyczkowa** od godz. 3 po poł.

264—2—1

Najlepszą Specyalnie do rosołu i zup przygotowaną

włoszczyznę suszoną funt po kop. 60

Włoszczyznę suszoną „Julienne“ funt 48 kop. Suszony **szpinak, szczaw, karottę,** poleca fabryka **„SUSZ”** **w Sulejowie gub. Piotrkowska.**

Włoszczyzna suszona fabryki „Susz“ jako składająca się **wyłącznie z jarzyn do rosołu i zup,** używanych **bez domieszki tanich jarzyn,** to jest rzepy, kartofli i t. p. jest **jedynym produktem suszonym** w zupełności nietylko zastępującym, lecz w dobroci **przewyższającym** surowe warzywa.

Zamówienia przyjmuje fabryka i wysyła koleją lub pocztą; **w Łodzi Marya Zasacka,** ulica Średnia № 338. Oprócz tego w następujących handlach dostać można: **M. Sprzączkowski firma Orłow,** ul. Piotrkowska, **W. Klukaczewski, J. B. Wężyk,** Nowy-Rynek, **E. Dietrich,** ul. Średnia, **Stowarzyszenie Spożywcze,** dom Abla, **J. Pfeiffer,** ul. Nawrot, **F. Karwowski,** ulica Konstantynowska **„F. Karbownickiego skład win“** i w wielu innych handlach kolonialnych i owocarniach.

122—4—1

Podziękowanie.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej za skuteczną pomoc podczas pożaru w fabryce naszej

Łódź, d. 7 Lutego 1891 r.

Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych
LUDWIKA GEYERA.

261—1

FABRYKA POŃCZOCH

Jeziorski i Sozański

w **Łodzi**, ulica **Konstantynowska № 24,** dom Asta, I piętro

poleca Szanownej Publiczności WIELKI WYBÓR

pończoch i skarpetek

sprzedaż **hurtowa i detaliczna.** Poleca również

towary wysortowane

po cenach zniżonych. 150—6—1

Herzenberg i Israelsohn, Łódź

23. PIOTRKOWSKA 23.

Największy wybór nowości francuskich, angielskich, saskich i ruskich

materyałów na suknie.

BARDZO WIELKI ZAPAS PIERWSZORZĘDNYCH

płócien, bielizny stołowej, ręczników, towaru białego, dywanów, chodników, materyałów na pokrycia mebli, firanek, stor, kołder etc.

Doskonale zaopatrzony skład dla zakupów

CAŁYCH WYPRAW

Na nadchodzący sezon wiosenny codziennie napływają świeże nowości.

Usługa rzetelna. Ceny jak najniższe, lecz absolutnie stałe.

143—10—1

Do wiadomości J.W.P. fabrykantów m. Łodzi i okolic uprzejmie podaję, że

introligatornię

moją, jako też i **fabrykę pudełek, książek do prób, książek buchalteryjnych** i t. p. zaopatrzyłem we wszelkie nowości wchodzące w zakres mej działalności. Łaskawie mi powierzone zlecenia wypełniam prędko, akuratnie i po niebywałych niskich cenach. Polecam się łaskawym względom i pozostaję z poważaniem

J. Ch. Wiszogrodzki

Łódź, ulica Zawadzka № 437, dom M. Bajbusa.

2450—12—1

Władysław Sudra

Adwokat Przysięgły

zamieszkał w m. Łodzi, przy ulicy Nowy-Rynek № 10. Prowadzi sprawy we wszystkich instytucyach sądowych. 109—5—1

Dr. J. Birencweig

wyłącznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abla № 48, prz. od 11—1 w poł. i od 3—7 wiecz.

1866—50—0

Утеряна

подлинная квитанція выданная Лодзинскою Конторою Россійскаго Общества страхованія и транспортированія кладей за N. 3,633,296, на отправленный мною въ Москву на имя предъявителя, оной квитанцій 3 ящика товара застрахованные въ 600 руб. каковую квитанцію просить считать не дѣйствительною и для упомянутаго общества необязательною.

И. ЛОТТЕ

192—3—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Гг. Гершбера и Лихтенштейна, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь - Кишиневъ за № 3129 отъ 17 Января 1891 г., Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недѣйствительнымъ. 257—3

FABRYKA PIECÓW

Rudolfa Scholz

poleca swe wyroby

Emaliowane białe gładkie, staro niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypalanemi

prawdziwemi złoceniami.

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i bronzowanych **ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł**

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana **Adolfa Rosenthala,** Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także **modele pieców i skład wzorów kafli majolikowych.**

112-15-1

PAPIEROSY

NORMA

Braci Polakiewicz

10 sztuk **10** kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatniem dziesięcioleciu.

N.B. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 205-10

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 27 Января 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego”.**